

ks. Bogdan Stanaszek

 <https://orcid.org/0000-0001-6288-6298>

 bogdan.stanaszek@upjp2.edu.pl

UNIwersYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

 <https://ror.org/0583g9182>

WPROWADZENIE

 <https://doi.org/10.15633/9788383700984.01>

Mimo upływu 80 lat od zakończenia II wojny światowej kwestia strat poniesionych przez Polskę nie została ostatecznie rozwiązana ani właściwie przebadana. Wiadomo, że zniszczenia i rabunki wyrządziły poważne szkody państwu i społeczeństwu, ale nie zostały one w pełni opisane. Na szczęście w archiwach zgromadzono ważne materiały dotyczące tego zagadnienia. Wymagają one kompleksowych badań, by uzyskać pełniejszą wiedzę dotyczącą tego problemu, więc w ostatnich latach zostały podjęte takie badania, w związku z toczącymi się dyskusjami politycznymi dotyczącymi odszkodowań wojennych. Impuls ten skłonił również historyków do pochylenia się nad tym zagadnieniem.

W wyniku wdrożonych prac powstały publikacje dotyczące m.in. strat wojennych poniesionych przez Kościół katolicki w niektórych rejonach Polski, a wkład w ich przygotowanie mieli również badacze związani z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie¹. W ten nurt badawczy wpisuje się niniejsze opracowanie, którego pomysłodawcą

1 Jedną z takich publikacji jest opracowanie powstałe pod redakcją ks. dra Piotra Tylca, absolwenta Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, por. *Straty w obiektach*

jest Adrian Kędzierski, doktorant z Katedry Historii XIX i XX wieku Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Zachęcił on do współpracy młodych historyków z tego środowiska oraz badaczy związanych z innymi instytucjami i organizacjami. Wspólna praca przyniosła owoce – powstała książka nosząca tytuł: *Dziwną opieką otoczył Pan Bóg kościoły i kapłanów. Straty wojenne Kościoła katolickiego na terenie dekanatu oświęcimskiego w czasie II wojny światowej*. Składa się ona z artykułów, które dokumentują nie tylko zniszczenia kościołów, kaplic wraz z ich wyposażeniem, lecz także straty majątków proboszczowskich i zakonnych. Niejako tło tych rozważań stanowi omówienie struktur kościelnych na omawianym terenie, kwestii źródłoznawczych, w tym rejestracji szkód wojennych. Publikacja została uzupełniona o komunikat dotyczący kopii obrazu Rubensa, przekazanej do klasztoru księży salezjanów w Oświęcimiu w wyniku wojennych migracji.

Warto zwrócić uwagę, że badania objęły dekanat oświęcimski, który leżał na ziemiach wcielonych do Rzeszy, wchodzących w skład Rejencji Katowickiej przynależnej najpierw do Prowincji Śląskiej, a od początku 1941 roku do Prowincji Górny Śląsk. Ze względu na znaczenie gospodarcze tego obszaru Niemcy stosowali tam specyficzną politykę narodowościową i ograniczyli wysiedlenia miejscowej ludności. Sytuacja panująca na tym terenie odbiegała znacznie od innych regionów wcielonych bezpośrednio do Rzeszy oraz pozostałych ziem polskich wchodzących w skład Generalnej Guberni. Trzeba też zwrócić uwagę, że miasto Oświęcim kojarzy się – tak bardzo jak żadne inne – z cierpieniem wielu narodów eksterminowanych przez zbrodniarzy niemieckich w czasie II wojny światowej. To tam zlokalizowano hitlerowski obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau, którego ponura sława dotarła niemal w każdy zakątek świata.

Autorzy niniejszej książki zadali sobie sporo trudu, by zebrać i opracować materiał źródłowy rozproszony po wielu archiwach państwowych i kościelnych. W wyniku tego powstała ważna książka dokumentująca

sakralnych diecezji sandomierskiej w czasie II wojny światowej, red. P. Tylec,
Kielce 2024.

straty Kościoła rzymskokatolickiego, a zarazem kultury polskiej, których dotąd nie zrekompensowano, a niektóre zagrabione obiekty nadal nie zostały oddane prawowitym właścicielom. Dość wspomnieć, że zabytkowy dzwon zrabowany z kościoła w Porębie Wielkiej, który odnaleziono w jednej z parafii w Niemczech, mimo podjętych starań, nadal nie został zwrócony... I pomyśleć, że od zakończenia wojny minęło 80 lat!

Oby ta książka stała się inspiracją do kontynuowania tego typu badań w pozostałych dekanatach metropolii krakowskiej. Wypada też wyrazić nadzieję, że projekty takie będą kontynuowane i wspierane przez władze państwowe, które w oczywisty sposób mogą animować kierunki poszukiwań podejmowanych przez młodych naukowców na polskich uczelniach.

